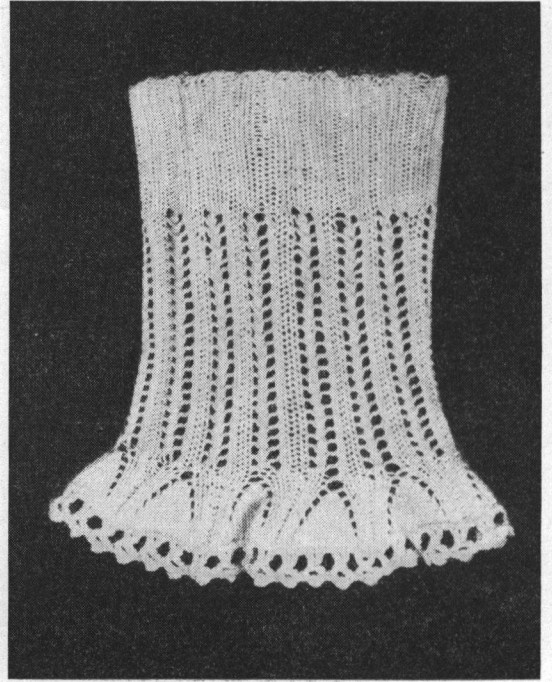




1



2

Barbara Bazieli

## MODA W STROJACH REGIONALNYCH TEMATEM WYSTAWY NA ŚLĄSKU

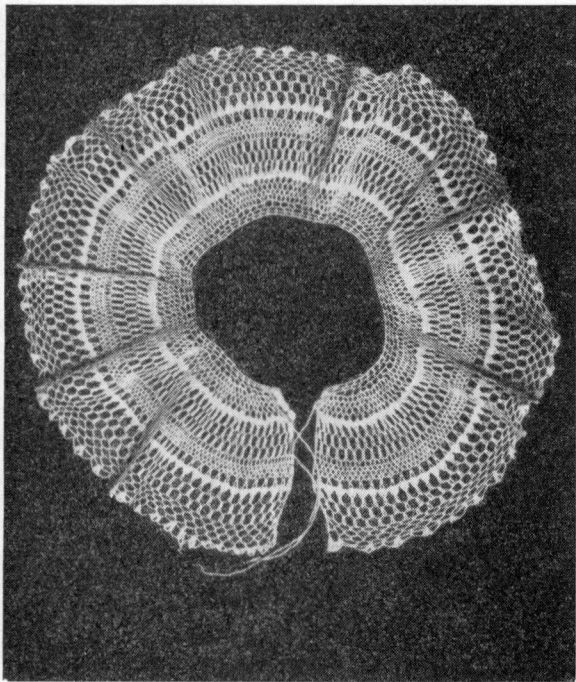
Wydane po ostatniej wojnie w serii *Atlasu Polskich Stroju Ludowych* dwa zeszyty: „Strój pszczyński”<sup>1</sup> i „Strój górali śląskich”<sup>2</sup> oraz przedwojenna praca *Strój, haft i koronka w województwie śląskim*<sup>3</sup> są w zasadzie w etnograficznej literaturze Śląska jedynymi tego typu publikacjami. Aż dziw bierze, że do tej pory, mimo tak wielkiego zainteresowania strojami regionalnymi i licznego zapotrzebowania społecznego, zwłaszcza różnych zespołów taneczno-śpiewaczych i teatralnych, nie ukazało się żadne syntetyczne opracowanie o podobnej treści. Niemieckich bowiem pozycji, także skromnych ilościowo, często nawet o tendencjach szowinistycznych, wydanych przed i w czasie wojny, nie można również zaliczyć do pozycji wyrównujących tę lukę<sup>4</sup>. W różnych natomiast czasopiśmie i periodykach zarówno polskich, jak i niemieckich, zwłaszcza z okresu międzywojennego, aż roi się od rozmaitych informacji i przyczynków skoncentrowanych raczej na detalach ubioru ludowego i ich zestawach, charakterystycznych dla określonego regionu, wsi czy okolicy<sup>5</sup>. Jako materiał źródłowy mogą natomiast posłużyć badaczowi notatki Lucjana Malinowskiego<sup>6</sup>, Bogumiła Hoffa<sup>7</sup>, czy Józefa Lompy<sup>8</sup>, a przede wszystkim wiadomości zebrane w czasie własnych badań terenowych i archiwalnych. Niemniej warto zaznaczyć nawiasem, że takich badań dla całego Śląska nikt do tej pory nie prowadził. Poszczególne badacze ograniczali się do swojego regionu, zaś Muzeum Górnośląskie w Bytomiu w ramach corocznych powierzchniowych eksploracji nad całokształtem kultury ludowej Górnego Śląska (bez Opolszczyzny) traktuje zagadnienie stroju regionalnego jako jedno z wielu ważnych w zmieniającej się strukturze gospodarczej, kulturalnej i zawodowej badanego regionu. Z tego też niewątpliwie powodu, na skutek braku dostatecznej ilości eksponatów, nie zorganizowano do tej pory, odkąd można mówić o działalności muzealniczej na Śląsku,

przeładowej wystawy śląskich strojów ludowych. Wprawdzie komplety strojów jako zasadnicze typy reprezentatywne dla poszczególnych subregionów wchodziły w skład wielu wystaw, nie tworzyły one jednak nigdy wyodrębnionej, samoistnej całości czy to w ujęciu historycznym, czy podkreślającym różnorodność form. Ekspozycje obok innych dziedzin śląskiej sztuki ludowej demonstrowały elementy zdobnicze stroju, jak hafty, koronki, ozdoby metalowe itp. Taki więc charakter mają do dziś kolekcje prezentowane na stałej wystawie „Kultura ludowa na Śląsku od XVIII do XX w.” w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu czy na stałej wystawie „Śląskiej sztuki ludowej” w Muzeum w Gliwicach. Ten sposób nie uchybia ani sensowności, ani celowości ekspozycji. Ma on bowiem dla przeciętnego widza znaczenie instruktywno-dydaktyczne.

Nieco inny natomiast cel przyświecał organizatorom jedynej w swoim rodzaju wystawy „Moda w strojach regionalnych”<sup>9</sup> poprzedzonej konkursem ogłoszonym pod tym samym hasłem w województwie katowickim na wiosnę 1967 r.

Rozpisując uprzednio konkurs, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu kierowało się ideą zebrania odpowiednich materiałów na wystawę, która zobrazowałaby zmiany i zróżnicowania stroju w czasie, stosownie do panujących upodobań i warunków oraz zależnie od stanu, wieku, okoliczności i pozycji społecznej. Chodziło przy tym o zapoznanie szerokiego społeczeństwa ze współczesnym stanem śląskiego stroju ludowego, jego odmianami i formami. Cel był więc nie tylko poznawczy, ale także propagatorski.

Wystawę „Moda w strojach regionalnych” otwarto w końcu czerwca 1967 r. w Pałacu Młodzieży w Katowicach, a następnie przeniesiono ją do Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, które było głównym jej organizatorem przy finansowym poparciu Wydziału Kultury



3

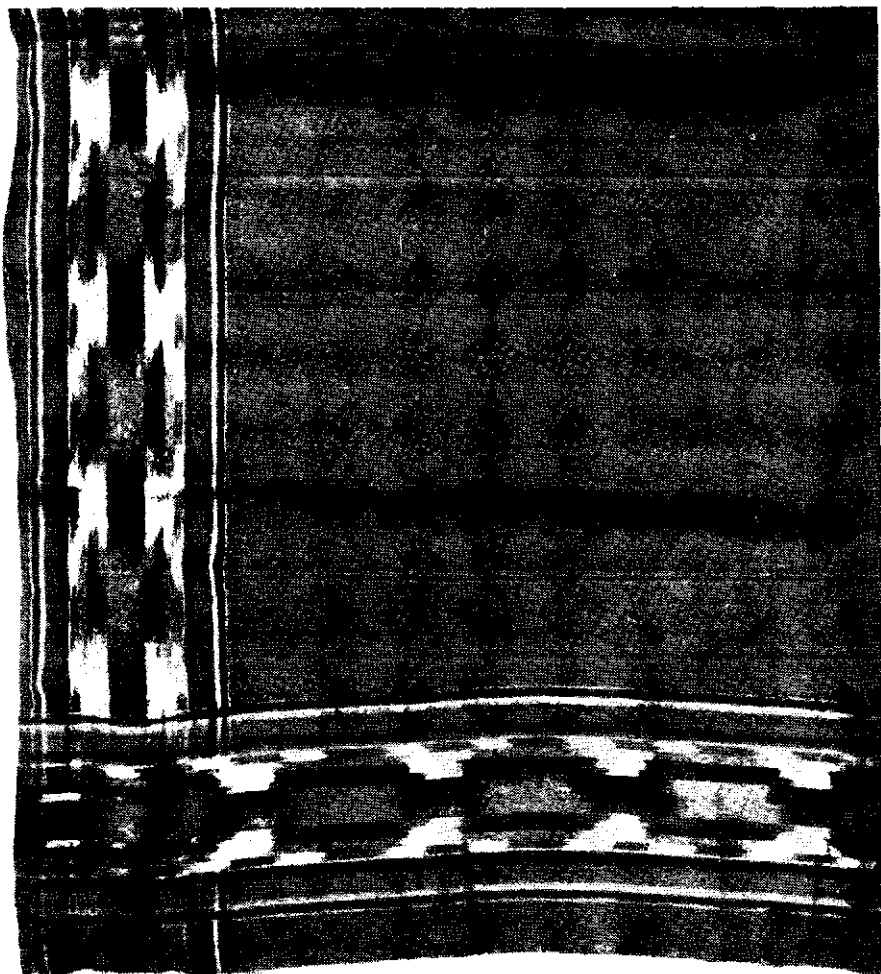
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i pomocy realizatorskiej Biura Wystaw Artystycznych w Katowicach. Przedstawiono na niej pięćdziesiąt dwa komplety różnych form ubioru ludu śląskiego (il. 1). Nadto bogaty zestaw ozdób, chust, koszulek i kabotków, żywotków, wierzchni i kamizel męskich, jakli kobiecych, fartuchów, czepców; uzupełniono rodzinnymi fotografiami począwszy od lat przełomu XIX i XX wieku. W przygotowanej ekspozycji starano się odwrócić uwagę widza od schematycznych niejednokrotnie i często powtarzanych przykładów podstawowych odmian stroju śląskiego, tj.: góralskiej, wałaskiej, zwanej inaczej cieszyńskiej, pszczyńskiej, rybnicko-raciborskiej i górzeńskiej, znanej pod nazwą rozbarskiej<sup>10</sup>. Chodziło natomiast o uwypuklenie innych momentów, tj. zróżnicowania ubioru ludowego zależnie od funkcji, stanu majątkowego i cywilnego, okoliczności, jak uroczystości i pory roku, wiernie sprzęgniętych z nakazami tradycji; zróżnicowania także zależnie od zmieniających się w czasie warunków gospodarczych i stosunków społecznych dyktujących różne „mody” oraz od granic administracyjnych. Te ostatnie, nie pokrywając się w swym zasięgu z granicami etnicznymi, utworzyły z czasem mniejsze lub większe peryferie charakteryzujące się

Il. 1. Fragment ekspozycji grupy ubiorów weselnych. Il. 2. Szydełkowa mitenka do stroju kobiecego, koniec XIX w., Bytom. Il. 3. Szydełkowa kreza („pelerynka”) do kabotka, koniec XIX w., Bobrowniki pow. Będzin. Il. 4. Fragment ekspozycji ubiorów codziennych, koniec XIX w., oraz współczesny strój kobiecy i męski, pow. Tarnowskie Góry.

4



Il. 5. Jedwabna chustka („jedbowka”) do górzańskiego stroju męskiego, Szarlej-Piekary pow. Tarnowskie Góry. Il. 6. Fragment ekspozycji grupy ubiorów družbów, pow. Cieszyn i Tarnowskie Góry. Il. 7. Jedwabna wstążka ręcznie malowana białą farbą na tle niebieskim, do stroju dziewczęcego, Dąbrówka Wielka pow. Tarnowskie Góry.



5



6



7

zlepkiem różnych elementów ubioru ludowego, czego przykładem chociażby formy: bielska, zabrzańska, gliwicka, lubliniecka czy też inne, ograniczające się za ledwie do zespołu paru lub kilku wsi. Obok kompletów o charakterze tradycyjnym pokazano także nawiązujące do mody mieszczańskiej zestawy garderoby męskiej, które przyjęły się czy to jako ubiór uroczysty związany z okazją ślubu, towarzysząc jednak tradycyjnej formie stroju panny młodej, czy też jako męski ubiór codzienny.

W ekspozycji nie pominięto także zróżnicowania w czasie, pokazując komplety stroju, o ile tylko pozwalały na to uzyskane materiały, od końcowych lat XIX w. do chwili obecnej. W ten sposób więc w grupie ubiorów codziennych (il. 4), otwierającej wystawę, znalazły się następujące komplety: kobiecy letni z końca XIX w. (okolice Bytomia), kobiecy letni z drugiej połowy XX w. (Orzech, pow. Tarnowskie Góry), męski letni z drugiej połowy XX w. (Dąbrówka Wielka, pow. Tarnowskie Góry), kobiecy zimowy z drugiej połowy XX w. (Szarlej-Piekary, pow. Tarnowskie Góry), męski zimowy z pierwszej połowy XX w. (Dąbrówka Wielka, pow. Tarnowskie Góry), męski zimowy z pierwszej połowy XX w. (Istebna, pow. Cieszyn).

W podobnym ujęciu przedstawiono następną wielką grupę, tj. ubiory odświętne. Składają się na nią zarówno letnie, jak zimowe komplety z końca XIX w. oraz z początku i drugiej połowy XX w. Pochodzą one z Bytomia-Rozbarku, z powiatu Tarnowskie Góry, z Beskidu Śląskiego, z powiatu cieszyńskiego, bielskiego, pszczyńskiego, rybnickiego oraz z pogranicza Śląska, tj. z powiatu będzińskiego. Z przykładów ubioru właśnie tego ostatniego rejonu wynika, że ekspansja kulturowa etnicznej grupy górzan sięgała poza Przemszą będącą

historyczną granicą Śląska, a zarazem zaboru pruskiego i carskiej Rosji. W zachowanych tutaj częściach ubioru bytomskiego widać wpływy mieszczańskie, które zaznaczyły się już w drugiej połowie XIX w., czego dowodem są tzw. jupki kobiece lub katanki (katanka — nazwa spotykana w rejonie bytomsko-tarnogórskim, jupka — będzińskim), krezy lub pelerynki koronkowe przy kabotkach (il. 3), duże, wataowane czepce zimowe itp. Ponadto dowodem wpływu industrializacji już w owym czasie na tych terenach było stosowanie różnych, nierzadko wysokogatunkowych tkanin fabrycznych jak: sukna, wełny, kaszmiru, fularu, chińskiego jedwabiu oraz gotowych kaszmirowych chust sprowadzanych z Francji lub Austrii czy jedwabnych chustek do stroju męskiego (il. 5). Dla niektórych zestawów, kompletów i elementów stroju koniec XIX w. do pierwszej wojny światowej był schyłkowym okresem, po którym nie powtórzyły się one już więcej w dawnej formie. Wystarczy wymienić tu pszczyńskie męskie „żupany”, rozbarskie „ręczniki” i koszule z „odziymkiem”, góralskie „obrusy” i chusty „spuszczowe” i „rozkowe”, drukowane modre fartuchy płócienne noszone prawie na całym Śląsku, cieszyńskie „prostule”, tj. suknie z samodziałowej wełny itp. Zagięły wówczas starsze części ubioru szyte z tkanin samodziałowych, a także nowsze z tkanin fabrycznych, jak wspomniane „katanki” wzorowane na kobiecych jupach mieszczańskich.

Podczas gdy jedne formy zanikały, drugie, zaakceptowane przez konserwatywne środowisko wiejskie, używane były nadal lub dopiero zaczęły się przyjmować. Przykładem tego może być tzw. „kapudrok”, czyli męski mieszczański żakiet, bądź tzw. „salonik-jaskółka” no-

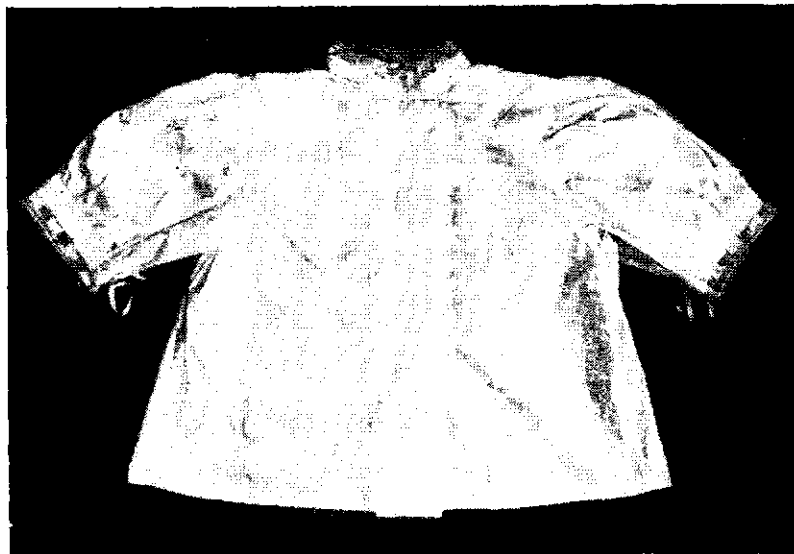
Il. 8. Rypkowo-aksamitna wstążka do czepca typu „buda”, Szarlej-Piekary. Il. 9. Różdżka weselna dla družby, Bytom-Rozbark. Il. 10. Ślubna suknia z żywotkiem wyszywanym białym lacetem, Jasienica pow. Bielsko-Białe.

8

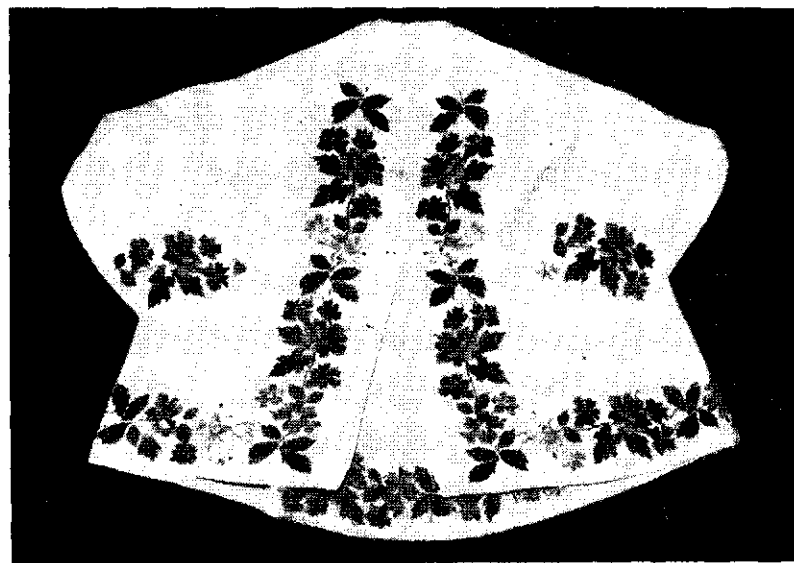
9

10





11

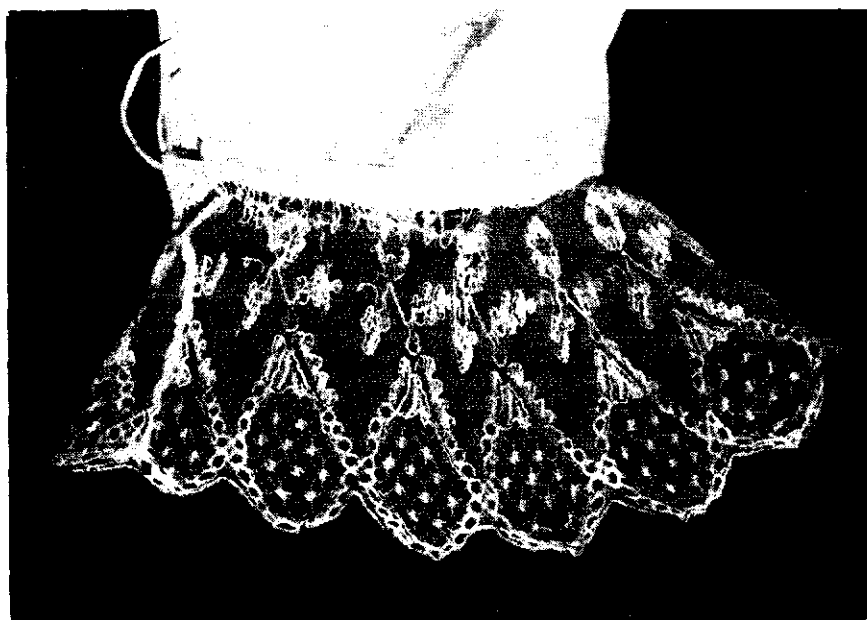


12

Il. 11. Współczesny kabotek obszuty fabryczną koronką, Czechowice pow. Bielsko-Biała. Il. 12. Odświętna letnia jakła ręcznie wyszywana ścięciem krzyżowym, Szarlej-Piekary pow. Tarnowskie Góry. Il. 13. Szydełkowy haftowany czepiec z 2.poł. XIX w., ozdobiony kolorowymi kwiatkami i wstążkami, Mysłowice. Il. 14. Stara tiulowa koronka przy kabotku, Orzech pow. Tarnowskie Góry.



13



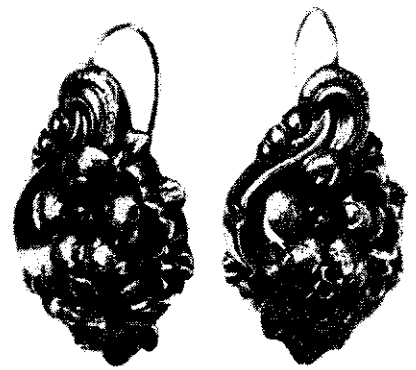
14



15

szony ze szluczkowymi spodniami, cylindrem i koszulą ze sztywnym kołnierzykiem i białą muszką, wkładane z okazji ślubu mniej więcej od około 1910 r. do wybuchu II wojny światowej.

Rozwój ośrodków przemysłowych powodujący ożywienie w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym silnie oddziałal również na kształtowanie się śląskiego stroju ludowego. Zachodzące zmiany pociągnęły za sobą wzbogacenie lub zubożenie niektórych form i elementów bądź też zupełne zarzucenie przekazów tradycji. W tym drugim przypadku kolejność była mniej więcej następująca: najpierw wprowadzano zakupione, pojedyncze gotowe wytwory jako element dodatkowy stroju tradycyjnego (wstażki, ozdoby, chusty), później zastępowano nową formą jakąś starą część stroju wychodzącą z użycia, co stwarzało zestaw ludowo-mieszczkański (przykładem może być współczesny, codzienny ubiór górala beskidzkiego, który do marynarki i spodni o standardowym kroju miejskim ma na sobie lnianą koszulę z wyszytym „znakiem”), w końcu wyrugowano wszystkie tradycyjne części ubioru na rzecz kompletnie nowych.

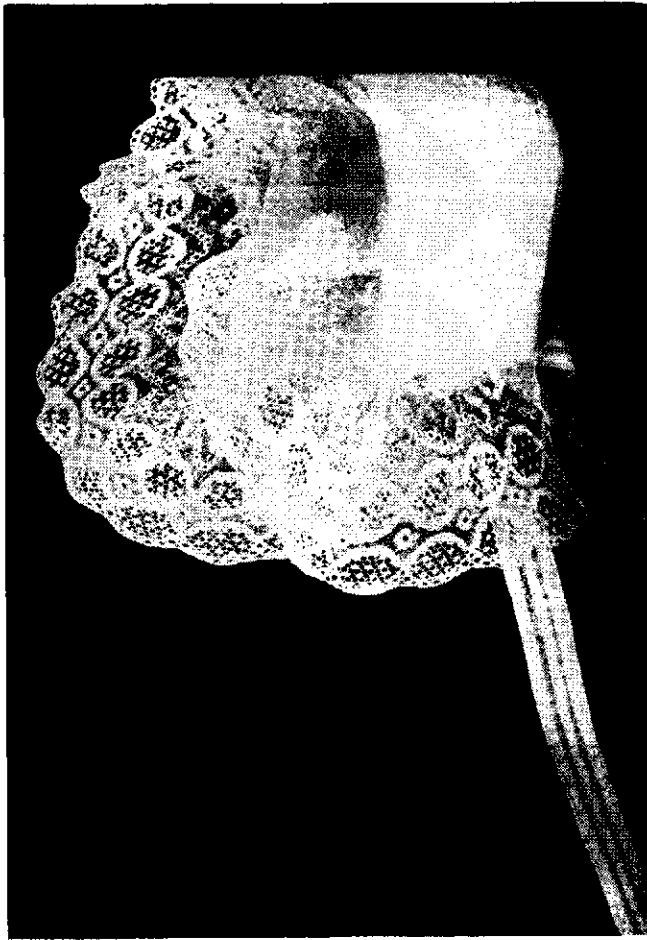


16

Il. 15. Chusta na głowę („żurek”), koniec XIX w., biały ręczny haft, Miedźna pow. Pszczyzna. Il. 16. Stare złote kołczyki („kozzyki”) noszone do stroju górzańskiego, Orzech pow. Tarnowskie Góry.

Zupełna zamiana na strój mieszczański doprowadzała ostatecznie do zatarcia przynajmniej zewnętrznych różnic społecznych i środowiskowych. Odzież tradycyjną zarzucali przede wszystkim mężczyźni i młodzież, tzn. ci, którzy pierwsi opuścili wieś w poszukiwaniu pracy i chleba poza jej obrębem. Ci natomiast, którzy pozostali w domu i na gospodarstwie, zachowali najdłużej stare formy ubioru. Oczywiście i te z biegiem lat modyfikowano przesywając i przerabiając, np. z jednej „kiecki” o sześciu szerokościach tkaniny szyto dwie węższe, z wyszywanego kabotka — bluzkę, bądź też przerabiano dla dzieci. Stare, zniszczone części garderoby wkładano na co dzień do roboty, do pasionki lub na słońce.

Oprócz kompletów codziennych i odświętnych wystawa ukazuje w dalszej kolejności stroje družbów, tj. chłopców i dziewcząt, z Beskidu Śląskiego oraz z powiatu cieszyńskiego i tarnogórskiego (il. 6). Wszystkie przykłady pochodzą z XX w. Tworzą one reprezentatywne typy charakteryzujące się szczególną dekoracyjnością. Wykładnikiem jej są różdżki i bukiety (il. 10) w połączeniu z ozdobnymi wstęgami (przykłady: rozbarski



17



18

i z okolicy Rudy Śląskiej) oraz długie, płócienne, tzw. ręczniki, którymi przepasywał swe ramię i pas drużba (są to obecnie okazy unikalne), u dziewcząt zaś: wieniec z tzw. „klapami”, tj. harmonią upiętych szerokich wstążek, opadających na plecy. Strój drużki jest szczególnie bogaty w różnego rodzaju wstążki (il. 8): oprócz „klap” przy „galandzie” (wieńcu) zwisają one z tyłu i z przodu u koralii oraz jako przepaska w pasie na fartuchu. Ta ostatnia forma powtarza się niemal na całym Śląsku. Po ostatniej wojnie brak na rynku tego rodzaju towaru, zaczęto więc zastępować je gładkimi wstążkami jedwabnymi, ręcznie malowanymi przez kobiety (il. 7).

Z pierwszej i drugiej połowy XX w. pochodzą również stroje nowożeńców, tworzące kolejną eksponowaną grupę. Składają się na nie przykłady z powiatu bielskiego, tarnogórskiego i z Bytomia-Rozbarku (il. 10).

Il. 17. Czepiec typu „buda” z szeroką klockową koronką, Szarlej-Piekary pow. Tarnowskie Góry. Il. 18. Wysycie czarną wełną na brzegu fioletowej wełnianej spódnicy noszonej pod kiecką, Szarlej-Piekary. Il. 19. Uroczyste stroje odświętne trzech pokoleń: dziadków, rodziców i dziewcząt, Kochłowice, Nowy Bytom, 1934 r.

Z tych samych okolic pokazano stroje dziecięce, które ukształtowały się na wzór ubioru dorosłych stosunkowo późno, bo dopiero na początku obecnego wieku. Rzecz zadziwiająca, że jeszcze pod koniec XIX w. w wielu wsiach, w których utrzymywano się wyłącznie z rolnictwa, dzieci i młodzież ubierano bardzo nędźnie. Podstawowym ich okryciem była płócienna długa koszula i niekiedy przenoszona męska kapota dla chłopców lub chusta dla dziewcząt; nogi bose. Współczesne stroje regionalne dzieci mają charakter wyłącznie stroju galowego: wkłada się je na procesje i inne uroczystości kościelne. Na terenie Śląska wykształciły się zasadniczo tylko dwa typy: strój dziecięcy góralski i górzański.

W całości zestawu osobną niewielką grupę stanowią ubiory żałobne letnie i zimowe z powiatu będzińskiego i tarnogórskiego. Tworzą je komplety utrzymane w kolorze czarnym, przy czym kobiecy ubiór żałobny obowiązujący tradycyjnie także na adwent i wielki post wyróżnia się białą „purpurką”, tj. drukowaną chustką na głowę. Do żałoby można też nosić w chłodne dnię chustę w czarną pepitę i adamaszkowy jedwabny fartuch czarno-popielaty czy czarnogranatowy.

W zespole kompletów ostatnią grupę ubioru tworzy bielizna kobieca nocna i dzienna — rzadko spotykane okazy przez swoją małą nigdy popularność. Wiadomo bowiem, że na noc pozostawano w daytimej koszuli, która była niejednokrotnie zewnętrznym okryciem roboczym. Dopiero pod koniec XIX w., a zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej zaczęto szyć na wzór bielizny mieszczańskiej i dworskiej spodnie koszule daytime z karczkiem, staniki i majtki z klapą, zapinane po bokach na guziki.

Jak z podanych przykładów wynika, inaczej wygląda zimowy i letni ubiór codzienny do pracy i wyjściowy, inaczej niedzielny — do kościoła, do krzątania się przy gospodarstwie, do wyjścia po południu na nieszpory, na wizytę, inaczej weselny: drużny, starościny, panny młodej, która przebiera się w dniu ślubu co najmniej dwukrotnie, inaczej ubiór żałobny: na żałobę rodzinną i na żałobę kościelną. Na przestrzeni dziesiątków lat formy te ulegały różnym zmianom kształtowanim przez czynniki gospodarcze, polityczne, społeczne i tradycyjne. W ten sposób rozdziły się różne „mody” mniej lub bardziej uzasadnione i uchwytny, które ogólna opinia wsi akceptowała albo odrzucała. W przeciwieństwie bowiem do środowiska miejskiego ekscentryczność nie była tu tolerowana. Zwracano natomiast baczniejszą uwagę na wystawność, strojność i dobry gust, choć panował przecież i taki okres, o czym wspominają starsi, że zbyt wielka „pycha” ściągala na człowieka ostrą krytykę. Nawet wysycie większej ilości „kwiatków” na „lemieczku” kabotka uważano jeszcze na początku bieżącego wieku w Beskidzie Śląskim za wykreoczenie mogące ściągnąć karę niebios<sup>11</sup>.

Dostosowując się do nowych surowców i materiałów oraz zmieniających gustów i smaków urabianych pod wpływem kultury masowej, współczesny ubiór ludowy obok elementów starych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, zawiera także zupełnie nowe, np. zamiast kabotka — bluzkę, nierzadko z maszynowym haftem czy koronką (il. 11), nylonową lub koronkową, zamiast jupki — jaklę (il. 12), zamiast fartucha jedwab-

nego — szyfonowy, zamiast cieszyńskiego srebrnego pasa — wyszywany z koralików na gurcie czy gumie, zamiast męskiej koszuli o tradycyjnym kroju — standardową, seryjną (jeszcze nie non iron), zamiast marszczonych w harmonijkę butów z cholewami, tzw. „kropów” — niskie półbuty fabryczne, zamiast ozdobnych wstążek (dzisiaj takich brak na rynku) — zwykłe tafetowe, malowane. Niegdyś te dodatki, a nawet całą garderobę, zwłaszcza męską, kupić można było w specjalnych sklepach: u Bątki w Bytomiu, u Kasprusia w Szarleju, u Górnika w Pszczynie, gdzie wszystko było w dużym wyborze i różnym gatunku. Dziś sklepów takich oczywiście już nie ma, co uważać należy za niedopatrzenie ze strony handlu, gdyż ubiór chłopski, choć w zmienionej formie, jest nadal żywotny, noszony i szyty według utartych przez tradycję wzorów. Ale coraz trudniej go skompletować, bo brakuje w sprzedaży odpowiednich jakościowo i kolorystycznie tkanin i dodatków. Spytajmy którejkolwiek kobiety, ile musi się nabiegać po sklepach, aby wreszcie kupić coś stosownego. Są też i takie przedmioty, jak tureckie chusty, „szaltuszki”, czy fularowe chustki do stroju męskiego, których w Polsce w ogóle nie można dostać i tylko okazjnie zdarzy się, że ktoś przywiezie z zagranicy. Wprawdzie istnieją dwa przedsiębiorstwa, tj. CPLiA oraz COPIA (Centrala Obsługi Przedsiębiorstw i Instytucji Artystycznych), zajmująca się między innymi propagowaniem tradycji ludowych, ale nie są one nastawione na odbiorcę wiejskiego w sensie detalicznej sprzedaży. CPLiA słaawi polską sztukę ludową w miastach i za granicą, COPIA zaś przyodziewa zespoły re-

gionalne stosownie do potrzeb estrady, co wygląda nieco inaczej niż do użytku na co dzień.

Bogata i zróżnicowana kolekcja kompletów pokazanych na wystawie dowodzi, że strój regionalny dla tych ludzi, którzy go sami nosili, był zjawiskiem normalnym, powszednim, przekazywanym z pokolenia na pokolenie przez członków rodziny i społeczność wiejską, zjawiskiem kształtującym się pod wpływem działania tradycji miejscowej opinii, jakości i gatunku stosowanych tkanin i ozdób oraz wzorów przejmowanych z innych środowisk. W ich świadomości nie wiązał się on z pojęciem, które mu się dziś przypisuje, tzn. że jest to ubiór wyłącznie reprezentatywny dla danego regionu. Ten pogląd zaczął się dopiero urabiać w drugiej połowie XIX w., kiedy nauka, różni badacze i poszukiwacze zainteresowali się kulturą ludową, dopatrując się w niej pierwiastków narodowych i dawnych tradycji słowiańskich.

Na wsi śląskiej noszony powszechnie ubiór uważano za „chłopski”, co też obecnie wyraźnie się rozróżnia mówiąc, że „oblyka się po chłopsku” albo „po pańsku” (tzn. po wiejsku czy po miejsku), czyli w „lachy” lub „szaty”. Rzecz charakterystyczna, że ci, którzy jeszcze „chodzą po chłopsku”, wykorzystując od dawna materiały pochodzenia fabrycznego szyją z nich nadal części ubioru o tradycją uświęconych formach.

Zmiana stosunków społecznych w połowie ubiegłego wieku przynosząca zniesienie pańszczyzny i wolność chłopską wprowadza w stroje ludowe więcej swobody. Dotychczasowe ograniczenia znacznie słabną, dopuszczając innowacje, niemniej zdołały utrwalić na wsi świadomość poczucia odmienności ubioru w stosunku do



regionów sąsiednich. To poczucie miało na Śląsku szczególne znaczenie, gdyż przeradzało się w manifestowanie uczuć narodowych w obliczu zaborcy. Ubieranie się „po chopsku” znaczyło zarazem tyle, co „po polsku”, „po śląsku”, stąd jeszcze dziś na przestrzeni od Cieszyńskiego poprzez Śląsk przemysłowy aż po Opolszczyznę takiego właśnie używa się określenia. Wyraża ono również wewnętrzną spójność i poczucie więzi i wspólnoty etniczno-kulturowej, która okazała się silniejsza od granic i stosunków politycznych. Podkreślanie przynależności regionalnej i narodowej zrodziło się u ludu śląskiego stosunkowo dość późno, w związku z coraz silniejszym naporem germanizacji i udowadnianiem, że wszystko, co śląskie, to niemieckie. Jednak wymienione formy ubioru i większość ich nazw gwarowych, jak „ochtusa”, „obrus”, „odziymek”, „koszułka”, „zapaska”, „suknia”, „kiecka”, „oplecek”, „żywotek”, „wierzcheń”, „czepiec”, „kania”, „płoszcz”, „skórzoki”, „jelenioki”, wskazują na niegermański źródłosłów, co rzutuje również na genezę samych wytworów. Wprawdzie obiektynie trzeba stwierdzić, że istnieje parę nazw niemieckich, jak „bruclek”, „fartuch” czy inne, lecz te zaczerpnięte zostały ze słownictwa mieszczańskiego i stosowane do form ubioru przeważnie nie tradycyjnie ludowych. Obok bowiem wzorów odzieży dworskiej i liturgicznej pewną rolę odegrały także i mieszczańskie, z których przyjęto formy kroju i zdobin, o czym była już mowa powyżej.

Jak wykazują powtarzające się nazwy gwarowe, poszczególne części ubioru, zwłaszcza kobiecego, zestawione w jedną całość, tworzą typ kompletu podstawowy dla całego Śląska, który najprawdopodobniej był formą wyjściową późniejszych zróżnicowanych odmian. Zróżnicowania bowiem w obrębie całego regionu nie są wielkie i sprowadzają się raczej do dodatków albo detali zdobniczych, mniej natomiast dotyczą kroju i gatunku materiału. A zatem podstawowymi częściami okrycia kobiecego są: przyramkowy kabotek z różnymi elementami zdobniczymi, tj. haftami krzyżykowymi, białymi czy koronkowymi obszyciami (il. 14), dalej „suknia”, czyli „kiecka”, złożona z dwu części: górnej, tzw. „żywotka”, „oplecka” czy „lajbika”, i dolnej — spódnicy (wyjątek stanowi ubiór góralek), fartuch, czyli zapaska z prostego kawałka materiału, i odpowiednia do tego chustka wiązana z tyłu głowy (il. 15), nadto tzw. „jakła” czy „spencer” stanowiące okrycie zwierzchnie (mniej więcej przed 1910 rokiem noszono zamiast jakli „kantanki”) i naramienna chusta różnego koloru, gatunku i wielkości. Do tego dochodzą jeszcze u męszątek czepki: dla rejonów południowych (Beskid Śląski, pow. Cieszyński i pszczyński) — koronkowy typu czółkowego, dla rejonów pogranicznych (np. okolice Mysłowic, Mikołowa) — w formie czapeczki z szydełkowej siatki i białego haftu ozdobionej dodatkowo wstążeczkami i sztucznymi kwiatkami (il. 13), dla rejonu przemysłowego (okolice Bytomia, Świętochłowic) — typu „buda”, obszyty tzw. „prawą”, czyli klockową koronką (il. 17), oraz dla pozostałych rejonów zachodnich i północno-zachodnich (Rybnickie, Gliwickie, okolice Zabrze) — typu „koziolok” z tiulowej wyszywanej koronki, z wypukłymi, gęsto złożonymi fałdkami i szeroką krezą. Z detali różnicujących rzuca się w oczy i to, że czepiec

lub chusta nagłowna nasunięte są bardzo na albo od czoła, brzeg sukni ozdobiony różnymi obszyciami, a jej stanik albo wyszywany, albo gładki o dekolcie półokrągłym bądź z trójkątnym wycięciem z tyłu. W stroju męskim natomiast charakterystyczny jest tzw. „brzuślek”, czyli kamizelka bez rękawów, i właściwa „kamizela” z rękawami oraz spodnie wpuszczane do butów z cholewami.

Wystawę zamyka zestaw niektórych części ubioru i ozdób wyróżniających się elementami dekoracyjnymi oraz swoistą formą. Wśród nich znajdują się okazy wykonane przez samych użytkowników lub specjalistów pracujących dla potrzeb wsi, np. hafty, koronki (il. 18) oraz inne wyroby, które do stroju ludowego przeszły z mody dworskiej, kościelnej czy miejskiej, jak ozdoby srebrne i złote (il. 16), guziki, obszycia itp.

Cała ekspozycja odbiega od tradycyjnego ujęcia strojów regionalnych w sensie typologicznym i dzięki temu nie ma charakteru statycznego. Wielość i zróżnicowanie kompletów uzależnione od funkcji, stanu, zwyczajów podkreśla specyfikę oraz znaczenie tych elementów w kulturze tradycyjnej. Wynika z tego, że na przestrzeni lat strój ludowy na Śląsku ulegał dynamice przemian, a utrzymywanie się starych sposobów kroju, szycia, kolorów, zdobin wskazuje na silnie zakorzenione tradycje, które wyszły z jednego pnia, dostosowując się jednak z czasem do nowych warunków i możliwości. Doskonałym tego przykładem są chociażby nylonowe czy szyfonowe fartuchy i chustki nagłowne odpowiadające wielkością i formą oraz barwą znanym z końca XIX w. Taki stan rzeczy świadczy wymownie nie tylko o żywotności ubioru regionalnego, ale także o jego silnym związku z życiem człowieka nawet w środowisku wielkoprzemysłowym.

Przedstawiony zestaw nie wyczerpuje w pełni całości zagadnienia, wyraźnie jednak podkreśla charakter zmian, jakie zachodziły pod wpływem mody panującej na wsi w danym okresie czasu.

#### PRZYPISY

- 1 Stanisław Bronicz, *Strój pszczyński*, APSL, Wrocław 1954.
- 2 Longin Malicki, *Strój górali śląskich*, APSL, Wrocław 1956.
- 3 Agnieszka i Tadeusz Dobrowolscy, *Strój, haft i koronka w województwie śląskim*, Kraków 1936.
- 4 Elizabeth Grabowski, *Die Volkstrachten in Oberschlesien*, Wrocław 1935.
- 5 „Zaranie Śląskie”, „Schlesien”; „Die Provinz Oberschlesien” itp.
- 6 Lucjan Malinowski, *Zarysy życia ludowego na Śląsku*, Ateneum 1877.
- 7 Bogumił Hoff, *Lud cieszyński, jego właściwości i siedziby*, Warszawa 1888.
- 8 Józef Lompa, Materiały rękopiśmienne, archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie.
- 9 Katalog wystawy „Moda w strojach regionalnych”, 1967, w opracowaniu Barbary Bazieli.
- 10 Współczesne zasięgi strojów uległy przesunięciu w stosunku do tych, jakie panowały w XIX i na początku XX w., a przyczyn tego należy dopatrywać się w migracjach ludności, w adaptacji niektórych obszarów pod budowę wielkich zakładów przemysłowych, w zmianie granic polityczno-administracyjnych.
- 11 Barbara Bazieli, *Ludowe wyszycia technika krzyżykową na Śląsku*, Bytom 1966, s. 125.